

KURJER WARSZAWSKI

D. 21. Listopada. — Rok 1837.
Wtorek.

N^o 310.

Jutro, Ś. Ceczylja.
Wsch: słońce g. 7, mi: 47, zach: g. 4, m. 12.

Wczoraj w święto Imienin J. C. W. Wielkich Xiążąt MICHAŁÓW, Syna i Brata naszego najumiłotniejszego MONARCHY, odbyło się solenne Nabożeństwo w Cerkwi katedralnej, celebrowane przez JW. JX. Antoniego Biskupa Warsz.; wobec JO. Xcia Feldmarszałka Namiestnika Króla, znakomitych osób wojskowych, cywilnych, i Ludu. JO Xiążę odwiedził JW. JX. Biskupa. Znakomite grono gości obiegi znajdowało się na wieczorze tańczącym danym przez JOO. Xięstwo Jechmów *Warszawskich*. Około godz. w pół do 10tej, JO. Xę Namiestnik zaprosił do tańca JW. Hra. *Sobolewską*, Damę honorową N. CESA-RZOWEJ, rozpoczął z nią taniec Polski, następnie kilkakrotnie wznowiany przez szereg par mnogi. Chwila ta odświeża oku obraz nader okazały ubiorów galowych mężczyzn, pięknych, lekkich i bogatych strojów pań pięknych. Wesołe tańce rozpoczęte po polonezie, przeciągnęły zabawę po północy. Toalety Dam naszych zawsze gustowne, zawsze okazałe, zawsze zastosowane do ostatnich wymagań mody, i tym razem niezaprzeczenie, stworzone były pod wpływem tych przedmiotów.

Pismo święte starego i nowego zakonu, w języku polskim, wskręśnione, po zł. 8 gr.
10. *Same pismo święte nowego zakonu czyli Nowy Testament wskręśnione, po zł. 1 i pół.* W niemieckim języku w takiejże oprawie stary i nowy testament po zł. 4, 5 i 6, sam nowy testament po zł. 1 i pół, i po zł. 2, są do nabycia w Drukarni Rządowej przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 617. Wszystkie te dawne edycje są na pięknym welinowym papierze, i pięknym drukiem wytłaczane, kosztem towarzystw Biblijnych. — Alexy Kraśnodelski Podpułkownik b. wojsk Polskich, wczoraj zakończył życie, mając lat 63, zosta-

wiając żonę, dzieci, rodziną i przyjaciół w nieutulonym smutku. Kto znał go bliżej, ten dostatecznie mógł ocenić jego serca przymioty, i wie jak dotkliwą jest strata tego męża. Na wyprowadzenie zwłok jego, zaprasza się dziś o godz. w pół do 4tej po południu z kościoła XX. Reformatorów na smętarz Powązkowski. — Nanowo wypracowany z prawdziwym gustem ułożony *Bukiet* z rozmaitych korzeni i bakkalij, jest do widzenia w sklepie Ubogich na Krakowskim przedmieściu: za małą opłatą na korzyść sierot zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. Przy tem widzieć można piękny exemplarz Raka skamieniałego w Szpru-dlu; Bukiet z chleba misternie, wyrobiony ręką przez młodą Panią i Roslinę morską wyrastającą z kamienia. Mały datek nie wielki przyniesie uszczerbek kieszeni, a wesprze zakład, którego celem nieść pomoc nieszczęśliwym. — Jutro w wieczór wieczoru muzycznego i tańczącego, dany będzie w Resursie Kupieckiej tylko *Wieczór tańczący*. — R. M. *Openheim* Dentysta, zamieszkały na Krakowskim przedmieściu pod Nr 377, przeciw Nadwornego Pocztamtu, ma zaszczyt zawiadomić niniejszem prześwietną Publiczność, iż tak w swem, iako też żądającego jego pomocy pomieszkaniu ile Dentysta takową udzielać jest gotów; niemniej, iż osadza w ustach całe poiedyncze, iakoteż całe rzędy zębów niestępujące w niczem co do ozdoby i użytku naturalnym; nareszcie, iż zęby naturalne wypróchniałe niecznoszące metalicznej plomby, iako to: platynowej, złotej i t. p. przez wypełnienie masą na ten cel sporządzoną, na długi czas do użycia zdolni czyni. — W przyszły czwartek o godzinie 10 zrana, w Biurze Rządu Guberni Mazowiec, sprzedawane będą przez publiczną licytacją obiekty po drukarni *A. Gąteżowskiego* pozostałe, rozma-

ite czcionki drukarskie, kwadraty, materiały po gr. 13 f., znaki kalendarские i matematyczne, rygał i t. p. — Onegdaj o godzinie 10j. w południe zapaliły się sadze w kominie domu Nr 253 i 4 przy ulicy Freta, jednak za daniem śpiesznego ratunku przez Kominiarzy z Warszawskiej straży ogniowej, bez żadnego wypadku ugaszonymi zostały. — Wczoraj w Teatrze Rozmait. po *Zachodzie słońca*, przywołany JP. Ziółkowski.

Z Petersburga 15/13 Listop. — Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni 24 z powodu zgonu N. Królowej *Niderlandzkiej*; oraz na 2 dni po Xciu *Pjusie* Bawarskim, i na 4 dni po Xczce *Wiktorsji* Heskofilipstał.

Niemcy. — Bogaty Hrabia *Demidow* przybył do *Mnichowa*, gdzie zamysła nieciaki czas zabawić. — W *Magdeburgu* cholera ustala. — Do miasta *Hanoweru* codziennie przybywają z okolicznych powiatów oddziały wojska dla powiększenia garnizonu tej stolicy.

Francja. — *Achmet* Bej przysłał 24 z. m. 2ch aientów do *Konstantyn* z propozycjami, lecz te zostały odrzucone. Młody człowiek około 25 lat liczący, posiadający rzadkie zdolności, mianowany jest *Kaidem* i podobno będzie następcą *Achmeta*. W *Konstantynie* biega wieść, że Arabowie zatruli studnie, i ztąd to powstały owe choroby w armji. — Oficer z armji francuz. będącej w *Algierskiem*, nazywa świeżo odniesione zwycięstwo wypadkiem bez skutku, i dalej tak się wyraża: „Nie znaleźliśmy nic więcej w *Konstantynie* iak pustki i gałgany. Półki *Achmet* nie będzie zniszczony, lub zmuszony do poddania się, tedy nie jeszcze nie jest osiągnięciem. *Konstantyna* może tylko otrzymać żywność z *Bony* przez *Guelmg*; a na zabezpieczenie transportów przed Arabami zawsze potrzebną będzie znaczna siła iako eskorta. W końcu nie nam nie zostanie, iak opuścić miasto z taką trudnością zdobyte, po zostawieniu w niem *Beia* naszej fabrykacji, lub go zniszczyć, przez coby cywilizacja którą Fran-

cja chce zaszczerpić, w *Afryce* nie bardzoby się posunęła.“ — Kompozytor walców *Sztraus* 5 b. m. grał u dworu francuz., a w dowód zadowolenia, podarowano mu kosztowną dyamentową szpilkę i 2000 fr. — 10 b. m. nadeszły do ministerstwa spraw zagranic: świeże depesze od *Jenerała* *Wale*; oddano je natychmiast *Królowi*. — Wydano rozkaz aby żonom *Beia* szczególną udzielano protekcją. Znaczniejsza część onych życzy wrócić do swoich miejsc rodzinnych. *Aisza* ostatnia *Faworytka* *Beia*, iedząc chwycającą dziewczę z wyspy *Cypru*. Siedmi żon zabrakł *Bej* do pustyni, a resztę zostawił opiece *Proroka*. Jego przepyszny pałac zbudowany został w epoce zdobycia *Algieru*, to jest r. 1839, a zatem zupełnie jest nowy. Znajduie się w nim także wiele zbytków europejskich, gdyż *Achmet* zawsze zostawał w stosunkach z Europejczykami. — *Jenerał* *Perego* ciągle jest niebezpiecznie chory, kuli jeszcze nie wydobyto z jego rany, wątpia przeto, aby go można było utrzymać przy życiu.

Hiszpanja. — *Don* *Karol* znowu osobiście objął naczelnictwo nad swoją armją, a *Zarzaf tegui* mianowany szefem głównego sztabu w miejsce oddalonego *Jenerała* *Moreno*. *Biskop* *Leonu* także u niego popadł w niełaskę. — Rząd francuzki dozwolił 400 *Izabellistom* przejść przez ziemię francuzką na linję *Walkarlost* porazili oni *Karlistów* pod *Burguettą*, gdzie zabrali 30 jeńców i wiele bydła. — *Espartaco* doniósł Ministrowi wojny, że zamysła opuścić *Mirandę*, celem ruszenia na *Penacjerradę*. — Poseł Portugalski *P. Liwa* przybył pod mocną eskortą do *Madrytu*.

Anglja. — W czasie uczty danej 9 b. m. w *Gwildebalu*, przy stole *Królowej* zastawiono potrawy przyrządzone sposobem francuzkim, przy innych zaś stołach potrawy były przyrządzone sposobem dawnego angielskim. Aby sobie wyobrazić iak szeregółowo ta uczta była opisaną w gazetach, trzeba tylko donieść, że *Kronika* poranna zapełniła tem 18 słupów.

swojego kolosalnego pisma, a z tych 5 jedynie jest poświęconych opisiowi illuminacji, gdyż wylicza każdy dom oświetlony przed którym orszak przejeżdżał. Całe miasto było podobne do morza światła. Szczególniej odznaczał się dom sławnego optyka *Karej*, gdzie tylko urządzono dwa światła, wodorodno-kwasorodne, które zaciemniły wszelkie inne lampy olejne i gazowe. Uroczystość gwłdhalska pochodzi ze starożytnego zwyczaju, podług którego Monarcha oddawał odwiedziny najstarszej części miasta na jej zaproszenie.

Tureja. — Wice Król *Egiptu* przywiózł z sobą z *Kandji* korpus marynarki, wcałm *Egiptu* przedsięwzięto nowe rekrutowanie dla floty. — Xiążę *August* Pruski, tudzież *Maxymilian Lejchtenbergski* przybyli szczęśliwie do *Aten* w Grecji 19go z. m. Arcy-Xiążę *Jan* przybył 24z. m. do tegoż miasta.

Rozmaitości. — Niedawno utworzonó w *Edimburgu* dom gry, gdzie najwykwintniejsze potrawy i napoje *darmo* są rozdawane grającym; właściciel tego domu stara się przeto iak najwięcej przywabić młodych ludzi, aby ze stawek miał dostateczne wynagrodzenie. — Stawne w uczone pchły *Pan Bertolletto*, znajdując się teraz w *Berlinie*; właściciel ogłosił, że osoby nie wierzące wtak rzadkie widowisko, mogą opłatę dopiero złożyć po przekonaniu się o prawdzie. — Przyjaciel od młodości *Marszałka Les-br*, nie tyle co on szczęśliwy, przybył do niego z odwiedzinami do *Paryża*. *Marszałek* przyjaźnie go przywitał, gdzie iego przyjaciel nie mógł się dosyć wydziwić przepychowi sprzętów, gustowności pokoiów i wytworności stołu. „Widzę, że mnie zazdrościsz tego, co posiadam; rzekł *Marszałek*, dobrze, możesz to taniej nabyć odemnie; pójdz ze mną na dziedziniec, tu wystrzęł do ciebie 20 razy, na odległości na 30 kroków, jeśli zostaniesz przy życiu, wszystko co tu widzisz będzie twoją własnością.“ Co? „Teraz zważ, że ja narażałem się na tysiące kul w bliższej odległości nim te-

go doszedłem.“ — Jeden z nowych opisów podróżóy o kraiu *Azjatyckim Napustan*, donosi: Gdy piękna Królowa *Ganora* wygnana od warowni do warowni, nakoniec wpadła wręce nieprzyjaciela, zwycięzca choć złożyć hołd iej wdziękom, ośiarował iej warunki, któreby nawet mogły być przyjęte przez Królowę usiłą w swoje siły. Chciał z nią swój tron dzielić, oddać iej panowanie tak nad swoim sercem, iako też nad swoimi posiadłościami. W przekonaniu, że wszelkie wzbranianie się było by bezskutecznem, Królowa zezwoliła; a dzień i godzinę wesela naznaczono. Han odziany w przepyszny strój weselny, podarowany od obłubienicy, i ozdobiony drogiemi klejnotami, uśdał się na taras pałacu, gdzie obrzęd miał się odbyć, i usiadł przy kochance. Nagle twarz iego zbladła, i zaczął się użalać nad spiekającym go żarem. Wody! wody! zawołał, a wstrząsnej rozpacz szarpał suknię zapiętionej branki. „Szlachetny Hanie, rzekła zwyciężona Królowa spokojnie; odzież twoja iest zatruta, dzień naszego wesela będzie dniem naszej śmierci; było to jedyny środek ujęć mojej hańby.“ Przy tych wyrazach rzuciła się z wysokiego tarasu, i znikła w nurtach opłukujących mury! — Jest kraj, gdzie dyplom doktorski bynajmniej nie upoważnia bezkarnie krew puszczać lub zabijać. W kraiu tym istnieje hasło: biada do ktorowi, gdy chorego nie uleczy; ale też biada mu gdy go uleczy. Skoro pacjent umiera zbierają się krewni, roztrząsają i rozważają najmniejszą czynność lekarza. Byłże pilnym? Zapisywałże dobre środki? Czy przychodził, gdy go wołano? Jeśli nieszczęśliwy lekarz nie wychodzi z tego zwycięzca, tedy rozpoczynają z nim proces: którego skutek zwykle bywa kara pieniężna i więzienie. Czasem wyrok ieszcze iest surowszy. Skoro się okazało, że śmierć pacjenta nastąpiła z winy lekarza, można go nawet oskarżyć iako zabójcę. Gdy zaś pacjent zostaje uleczony, Doktor zmuszony iest donieść, że używał najskuteczniej-

szych środków, i że choroba nie trwała dłużej nad zakres jej natury. Jeśli się okazuje, że Doktor umyślnie przedłużał chorobę, dla uzyskania większej płacy, wtedy go karzą iako złodzieja. Kraj ten, gdzie zaci Lekarze tak okrutnego doznają obejścia, nazywa się *Chiny*. — Niewiasty w *Kousautynie* noszą długie opony z szerokimi rękawami, a nad tem, czasem noszą błękitne płaszcze, które spinają na ramionach srebrną sprzączką. Noszą także srebrne koleczyki, iako też pierścienie na palcach, udach i piętach. Twarz zakrywają pewnym rodzajem maski. Za spotkaniem obcego starannie otulają się w płaszcze. Arabowie na podróżach zabierają swoje żony w koszach, które zawieszają na wielbłądach. Młode Dziewczęta zwykle farbują swoją twarz (zupełnie iak w Europie!), piersi, ręce i palce; Mężatki nie trzymają się ściśle tego zwyczaju. Jednakże malują sobie szafrańcem koła na licach, lub trójkąty między powiekami, albo też listki na kolanach. Niektóre nawet farbują sobie powieki na żółte lub błękitne. Poeci arabscy wiele chwala te drobnostki i opiewają je w swoich namiętuch poezjach.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Morstin Jul: Hra: z Wierzbowski; Rajki Emil: Dzie: z Drzewicy; Mroziewicz Kaie: Dzie: z Jakubowic; Mrokowski Joa: Dzie: z Korytnicy; Zimnoch Anto: Dzie: z Gliny.

D O N I E S I E N I A.

MAJETNOŚĆ w Gubernji Podlaskiej położona jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacja bliższa w Drukarni Stereotypowej, w pałacu Debowskich przy ulicy Królewskiej, u sprzedającego Książki.  Jadącemu drogą koło Mińska, skradziono z Bryczki 2 OBRAZY w ramach złoczonych, malowane na kości słoniowej, miniaturową robotą, wielkości około 6ciu a długie do 5ciu cali wysokie, wyobrażające na jednym pomiędzy skałami krowę stojącą, przy niej pasterza siedzącego, obok tegoż pies i trzoda; na drugim tańce wieśniaków i przy nich kilka sztuk bydła. Uprasza się osoby któraby dostrzegła takowe u kogo, aby raczyła donieść w Warszawie do Jubilera Karoli przy ulicy Senatorskiej pod Nr 478, lub w mieście Sokołowie Gub: Podlaskiej

do Aptekarza, za co oprócz wdzięczności otrzyma nagrody złp. 40.

DONIESIENIA z BIURA ZLECEN Nr 473 i. C.

W Głównym Składzie **MUSZTARD** przy ulicy Miodowej Nr 482, oprócz wszelkich gatunków Musztardy i świeżej Oliwy, dostać można różnych Produktów marynowanych, iako to: Melonów, Gruszek chłubińskich, Wiśni borówek, Rydźów, Pieczarek, Grzybów, Szabelbonu, Pikli, Korniszonów i Ogórków, na kopy i sztuki; znajdując się także świeże Serdole, Kaparkę, Oliwki i Sledzie marynowane.

Rodowita Niemka, posiadająca różne roboty Damskie, życzy się umieścić w jakim znacznym Domu za Pannę; wiadomość przy ulicy Koźlej Nr 1820.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe 3.

TEATR WIELKI. Jutro Koncert JP. Arto.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro Pierwsza lepsza. *Mleczni i Siostra. Włóczęga.*

Familja Rudlerów, tyłkrotnie z zadowoleniem słyszana, grać będzie Jutro pod czas Obiadu, to jest od godziny w pół do 1szej, w Restauracji w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 556.

Dziś w nowo założonej Kawiarni przy ulicy Bieleńskiej w domu Hejnikowskiego pod Nr 609, grać i śpiewać będą nowo przybyłe Panny *Szlossery*; zaczęnie się o godzinie 6 w wieczór.

Dziś w Kawiarni w domu Lilpola, pod Nrem 600, przy ulicy Bieleńskiej, na rogu Tłómaczkiego, przybyła w tych dniach do Warszawy Familja *Bertold*; pierwszy raz grać i śpiewać będzie, od godziny 6 do 10 wieczorem.

Dziś wieczór muzyczny, przez ulubiony **SEKSTET Kurzątkowski**, w domu narożnym Wgo Bogka, przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w lokalu M. Jamrozyskiego. — Na Kolację między innemi Potrawami: Zrazy uelsońskie z pieczarkami, Pieczeń cielęcą, Pękniętą na gorzco z chrzanem, Potrawka z pulard, Kaczki pieczone z jabłkami, Zając z sałatą, Bigos, Kotlety cielęce.

Dziś w Kawiarni obok Ratusza, familja *Rudler* grać i śpiewać będzie od godziny 6 do 10 wieczorem.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami od strony ulicy Wierzbowej obok Teatru Rozmaitości, Panny *Hessen Luiza, Paulina i Anna* grać i śpiewać będą. Zaczęnie się o godzinie 6.

Jutro w Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, SNIADANIE: Kaczki dzikie z róż., Schab z róż: z kapur., Kiełbasa z róż: z muszt.; Bigos Hultajski, Pieczeń wołow: z róż.; Kotlety cielę: ze szpin.; Krupnik z perko: kaszy i Rosół. **KOLACJA:** Potrawa z pulard, Kalafjory z masł.; Kotlet wołow: z serde: i inne potrawy.